

ADAM CZOPEK



KRYSTYNA
JAMROZ

Wielka Dama polskiej opery

Z całą pewnością Krystyna Jamroz zaliczona została do grona najwybitniejszych polskich śpiewaczek w powojennych dziejach naszego teatru operowego. Można powiedzieć, że opera była Jej życiem, a scena powołaniem i żywiołem. Dlatego właśnie potrafiła bez reszty wcielić się w swoje bohaterki i obdarzyć je częścią własnej osobowości. Budowana przez nią rozsądnie i konsekwentnie kariera trwała ponad 34 lata i związana była ze scenami Wrocławia, Poznania i Warszawy oraz wieloma scenami zagranicznymi. Była osobą szczerze w muzycznym środowisku lubianą i szanowaną, zawdzięczała to swojej życzliwości, ujmującemu sposobowi bycia i ciepłemu uśmiewchowi. Uchodziła za artystkę pozbawioną zawodowej zawiści, potrafiła



Krystyna Jamroz jako Zofia w *Halce* z Haliną Halską, Opera Wroclawska, 1947 rok

się cieszyć z każdego sukcesu przyjaciół i scenicznych kolegów. “Mogę o niej powiedzieć wszystko co najlepsze, a my - artyści - rzadko mówimy o sobie dobrze. Była wspaniałą koleżanką i miała zjawiskowy głos” - wspomina Irena Jezierska sceniczna koleżanka Krystyny Jamroz. “Wielka artystka, uroczy, pełen optymizmu człowiek” - napisał o Krystynie Jamroz w 1987 roku Janusz Cegieła na łamach *Teatru*. Natura obdarzyła ją nie tylko silnym i pięknie brzmiącym oraz wyrównanym w całej skali sopranem dramatycznym o szlachetnym brzmieniu i bogatej barwie, ale dodała do tego również wielką muzykalność, urodę, wybitny talent aktorski i temperament sceniczny. To wszystko razem, plus znakomita technika wokalna, którą zawdzięczała swojej jedynej wrocławskiej nauczycielce prof. Irenie Bardy, której pozostała wierna przez całą karierę, czyniło z niej artystkę o ogromnych możliwościach twórczych. Wykorzystywała je świadomie w całej swojej karierze dając niezwykle sugestywne i wyraziste kreacje wokально-aktorskie, o których było głośno nie tylko w Polsce, ale i w Europie. „... Na scenie nie jest tylko śpiewaczką - odtworzone przez nią postacie tchną żarem uczucia i prawdą artystycznego przeżycia” - pisała F. Platówna w *Słowie Polskim* po premierze *Ijoli*.

Przeszła do historii polskiej opery jako znakomita Turandot i Aida (w tych partiach podziwiano ją w: Splicie, Berlinie, Warnie, Budapeszcie, Kijowie i Rydze, a także w Turcji i Holandii) oraz jako Magda Sorel w *Konsulu* Gian-Carlo Menottiego (Poznań - 1961 i Warszawa - 1971, Essen i Wiesbaden). Wielkie uznanie przyniosły jej kreacje tytułowej: *Ijoli* w operze P. Rytla i *Giocondy* Amilcare Ponchiello we Wrocławiu oraz *Matki Joanny od Aniołów* w *Diabłach z Loudun* Krzysztofa Pendereckiego na scenie stołecznego Teatru Wielkiego. Krytycy jednogłośnie podnosili walory jej głosu, ogromną wrażliwość, kulturę wokálną, żywiołowy temperament i sceniczną swobodę. “Śpiewaczka ta jest dziś z pewnością jedną z najświetniejszych naszych artystek operowych predestynuje ją do tego zarówno piękny i świetnie wyszkolony głos (sopran dramatyczny o szlachetnej barwie) jak i wybitna muzykalność, wreszcie wielki temperament artystyczny i wybitne zdolności aktorskie ... W *Giocondzie* znalazła jak się wydaje, pełne pole do ukazania swojego talentu. Wokalne trudności tej partii, włącznie z pojawiającymi się wielokrotnie wysokimi “c” pokonywała ona z podziwu godną swobodą ...” - pisał w 1958 roku w *Ruchu Muzycznym* Józef Kański w recenzji z wrocławskiej premiery *Giocondy*. Równie gorąco pisano o jej kreacji partii tytułowej *Ijoli* w operze Piotra Rydla - „Osobne studium należałoby się odtwórczyni partii Maruny *Ijoli* - Krystynie Jamroz, która tę partię może włączyć do swych szczytowych osiągnięć. Łącząc zalety pięknego śpiewu i kunszt wokalny (przepiękne piana) ze znakomitą grą aktorską i pełnym wdzięku wyglądem - stworzyła Krystyna Jamroz jedną z najpiękniejszych postaci kobiecych w naszej literaturze operowej. Piotr Rydel znalazł w niej idealną *Ijolę*.” - napisała Franciszka Platówna. “Krystyna Jamroz przedstawiła nam wspaniały głos. Jej kultura wokalna oraz zadziwiająca pewność techniczna sprawiła nam duże zadowolenie. Głos śpiewaczki jest nader dźwięczny, dobrze postawiony i wyrównany w całej skali. Na uwagę zasługuje pełna powagi i umiaru interpretacja aktorska” - napisał recenzent gazety *Słobodna Dalmacja* po jej występie w partii Turandot na IV Międzynarodowym Festiwalu Operowym w jugosłowiańskim Splicie w 1959 roku. Zaś Jerzy Waldorff pisał o Krystynie Jamroz - „godna nasępczyni Marceliny Sembrich-Kochańskiej, Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i Janiny Korolewicz-



Krystyna Jamroz z Nelli Senaida w *Aidzie*, Opera Poznańska, 1958 rok

Waydowej.” Tadeusz Kaczyński po polskiej premierze *Diabłów z Loudun* z Jamroz w partii Matki Joanny, stwierdził: “Kreacja, której się nie zapomina!”. Tą opinię potwierdzili wszyscy bez wyjątku - krytycy oglądający ją w tej roli. Rozległy repertuar Krystyny Jamroz obejmował ponad 40 partii pierwszoplanowych. Z jednakowym powodzeniem śpiewała partie w dziełach światowego repertuaru (tytułowe: *Aida*, *Tosca*, *Turandot*, *Gioconda*, *Senta* w *Holendrze tułaczu* i *Elżbieta* w *Tannhauserze* Wagnera, *Amelia* w *Balu maskowym* i *Desdemona* w *Otelli*, *Leonora* w *Trubadurze* oraz *Elżbieta* w *Don Carlosie* Verdiego, *Tatiana* w *Eugeniuszu Onieginie* Czajkowskiego, *Marszałkowa* w *Kawalerze srebrnej róży* R. Straussa, *Donna Elvira* w *Don Giovannim* Mozarta), operach polskich (tytułowe: *Halka*, *Hrabina*, *Ijola* oraz *Hanna* w *Strasznym dworze* i *Neala* w *Parii Moniuszki*, *Ułana* w *Manru* Paderewskiego i *Psyche* w *Eros i Psyche* Różyckiego). Była również cenioną wykonawczynią w dziełach XX wieku (*Katrena* w *Krutniawie* Eugena Suchonia, *Matka* w *Więźniu* Luigi Dallapiccoli, *Kościelicha* w *Jenufie* Leoša Janacka, *Hanka* w *Chłopach* Rudzińskiego i *Hekuba* w *Trojankach* J. Bruzdowicz). Wiele z kreowanych przez Krystynę Jamroz partii to polskie premiery: *Krutniawa*, *Więzień*, *Konsul*, *Diabły z Loudun*, *Rodzina Tarasa Dymitra* Kabalewskiego. W jej artystycznym dorobku był również udział w premierach światowych *Odprawy posłów greckich* i *Chłopów* Witolda Rudzińskiego



Krystyna Jamroz i Stanisław Romański w *Giocondzie*, Opera Wroclawska, 1958 rok

oraz wspomnianych już *Trojanek* Joanny Bruzdowicz. Miała też być pierwszą Marią w polskiej premierze *Wozzecka* Albana Berga przygotowywanej przez Bohdana Wodiczkę na otwarcie Teatru Wielkiego w 1965 roku. Niestety, tuż przed jego otwarciem wyrzucono Wodiczkę, a niemal gotowe już przedstawienie nie ujrzało nigdy światła sceny, przez co publiczność straciła okazję podziwiania ponoć jednej z najbardziej interesujących kreacji tej wielkiej artystki. *Wozzecka* mogliśmy poznać dopiero dzięki Robertowi Satanowskiemu, który w kwietniu 1984 roku przygotował polską premierę tego dzieła.

Krystyna Jamroz urodziła się 29 sierpnia 1923 roku w Busku Zdroju, gdzie jej dziadkowie (Anna i Julian Gołębiowscy) prowadzili od wielu lat dwa pensjonaty. Jeden z nich został na cześć nowonarodzonej wnuczki nazwany jej imieniem. I tak już pozostało do dzisiaj. *Krystyna* to jedno z najbardziej znanych buskich sanatoriów. Edukację muzyczną rozpoczęła jeszcze w Busku od nauki gry na fortepianie. Szybko dostrzeżono jej muzyczny talent oraz to, że dysponuje pięknym głosem, więc bezpośrednio po zakończeniu wojny rodzice Krystyny, Juliusz Bernard Jamroz i Marianna z Gołębiowskich, by umożliwić jego kształcenie przenoszą się do Wrocławia i tam za namową matki rozpoczynają studia wokalne u profesor Ireny Bardy.

Busko Zdrój po latach uhonorowało swoją rodaczkę Międzynarodowym Festiwalem Muzycznym im. Krystyny Jamroz, który od 1995 roku na przełomie czerwca i lipca zaprasza na koncerty i przedstawienia z udziałem znakomitych artystów śpiewaków i instrumentalistów oraz zespołów polskich i zagranicznych. W październiku 1987 roku na ścianie sanatorium *Krystyna* odsłonięto tablicę pamiątkową, na której napisano: „W tym domu nazwanym jej imieniem mieszkała urodzona w Busku Zdroju Krystyna Jamroz, znakomita śpiewaczka operowa. Zmarła w 1986 roku.” W piątą rocznicę śmierci artystki Rada Miejska Busku Zdroju nadała, na wniosek Komitetu Organizacji Muzeum Ziemi Buskiej, jednej z alejek w parku zdrojowym imię Krystyny Jamroz. Od tego czasu funkcjonuje też w Muzeum Buskim stała ekspozycja poświęcona karierze tej artystki. W 2007 nastąpiło otwarcie Buskiej Alei Gwiazd usytuowanej w głównej alei Parku Zdrojowego. Jej założeniem jest uhonorowanie zasłużonych dla rozwoju festiwalu artystów. Pierwsze słoneczko (główny element herbu Buska) będące płaskorzeźbą wykonaną z brązu krzemowego autorstwa Jacka Kucaby poświęcono Krystynie Jamroz, patronce festiwalu. Drugie otrzymał Krzysztof Penderecki, znany kompozytor, częsty gość festiwalu. Fundatorem płaskorzeźby jest burmistrz Buska Zdroju, Piotr Wąsowicz.

Już po niespełna roku nauki, jeszcze jako studentka, zaangażowana przez Stanisława Drabika, debiutuje na scenie Opery Wrocławskiej w niewielkich rolach Pazia i hrabiny Ceprano w *Rigoletcie* G. Verdiego. Jej debiut miał miejsce 3 maja 1946 roku i odbył się u boku wielkiej Ady Sari, która w tym dniu rozpoczynała trzydniowe występy gościnne w partii Gildy. Natomiast pierwsza premiera w której Krystyna Jamroz brała udział odbyła się 30 sierpnia 1946 roku (ta data jest najczęściej podawana jako dzień debiutu, ale nie brakuje też stwierdzeń, że debiutowała dopiero w 1948 roku) i była to *Madama Butterfly* Giacomo Pucciniego, w której śpiewała Katy Pincerton. „Przez pierwsze trzy lata otrzymywałam, na moje szczęście, tylko małe i epizodyczne role, te większe i ważniejsze zaczęto mi powierzać nieco później w miarę



Krystyna Jamroz jako Desdemona w *Otello*, Teatr Wielki w Warszawie, 1969 rok

nabywania przez mnie scenicznego doświadczenia.” - powiedziała w jednym z wywiadów. Solistką Opery Wrocławskiej pozostała do 1958 roku i zapisała się w jej historii jako znakomita Tosca, Ijola, Aida, Gioconda, Santuzza w *Rycerskości wieśniaczej* P. Mascagniego, Hrabina w *Weselu Figara* W. A. Mozarta, Micaela w *Carmen* G. Bizeta, Bronka w *Janku Wł. Żeleńskiego*, Kościelnicha w *Jenufie* L. Janacka. Wiele uznania przyniosła Krystynie Jamroz kreacja tytułowej Psyche we wrocławskiej realizacji *Erosa i Psyche* Ludomira Różyckiego. Ryszard Bukowski pisał: „Każde jej wcielenie było dopracowane do końca, przemyślane aktorsko, prawdziwe, a przy tym doskonałe pod względem interpretacji wokalne.” Bukowskiemu wtórował Dzeduszycki, w recenzji którego czytamy: „Pomyślcie tylko: Jamroz w jednym wieczorze zagrała - i to jak zagrała - i grecką królową, i żebraczkę, zakonnicę, francuską jakobinkę i wreszcie nowoczesną heterę. Co za rozpiętość talentu aktorskiego, a jaki wyraz w śpiewie!” Po premierze *Cyganerii* ten sam recenzent napisał: „Dwie Musetty Krystyny Jamroz i Alicji Dankowskiej to dwie zupełnie różne kobiety, a jednak obie prawdziwe, używające w pełni radości życia dziewczęta, pod pozorami pustoty i kokieterii, kryjące głęboko czujące serca. Musetta Krystyny Jamroz była bardziej finezyjna i uwodzicielska.” W tym miejscu wypada przypomnieć, że był to jednocześnie okres kiedy na tej scenie pracowali znakomici



Krystyna Jamroz jako Tatiana w *Eugeniuszu Onieginie*
z Marią Zielińską (Łarina) i Aliną Chocieszyńską (Olga), Teatr Wielki w Poznaniu, 1960 rok



Krystyna Jamroz z Polą Lipińską
w *Konsulu Menottiego* w Teatrze Wielkim w Warszawie, 1971 rok

artyści: Kazimierz Wiłkomirski, Adam Kopyciński, Włodzimierz Ormicki, Bolesław Fotygo-Folański, Stanisław Drabik, Jerzy Garda, Jan Popiel i Jerzy Silich, co nie pozostało obojętnym dla artystycznego rozwoju młodej śpiewaczki, która mogła czerpać pełnym garściami z ich scenicznego doświadczenia. “Występowała w latach pięćdziesiątych we Wrocławiu Krystyna Jamroz będąca już w tym czasie etatową solistką Opery Poznańskiej. Świetna artystka, dysponująca najlepszym chyba w Polsce sopranem dramatycznym, miała już wtedy na swoim koncie wiele wybitnych kreacji, do których w każdym sezonie przybywały nowe. Jej solistyczna działalność trwa nieprzerwanie od ponad 30 lat; ilość wykonywanych partii liczy się na dziesiątki. Z tych, które słyszałem najsilniejsze wrażenie pozostawiły mi Tatiana w *Eugeniuszu Onieginie*, Aida, Turandot, Gioconda i Desdemona” - napisał w swojej książce *Wspomnień ciąg dalszy* K. Wiłkomirski. Po premierze *Oniegina* Wojciech Dziędużycki napisał: „W roli Tatiany partnerowała mu (Andrzejowi Hiolskiemu - przyp. A. Cz.) Krystyna Jamroz, która zachwycała w scenie pisania listu, wzruszała swą rozterką, wzruszała szczerością przeżyć młodej zakochanej do niepamięci dziewczyny.“ Ostatni rok pracy we Wrocławiu łączyła z występami na scenie Opery Poznańskiej dokąd porwał ją Zdzisław Górzyński. Pierwszą wielką partią jaką zaśpiewała na tej scenie była pamiętna kreacja tytułowej księżniczki Turandot w operze G. Pucciniego - premiera 12 stycznia



Krystyna Jamroz jako Marszałkowa z Edmundem Kossowskim
w *Kawalerze srebrnej róży*, Opera Warszawska, 1962 rok

1958 roku, reżyseria Willy Bodenstein. Sukces jaki wtedy odniosła przyćmił nawet nieco jej dotychczasowe dokonania. Śpiewanie równolegle dwóch tak trudnych partii na scenach dwóch różnych teatrów było sprawą bez precedensu. Cztery poznańskie sezony zapisały się w jej artystycznej biografii wybitnymi kreacjami: Ulany w *Manru* I. J. Paderewskiego, Tatiany w *Eugeniuzhu Onieginie* P. Czajkowskiego i Katreny w *Krutniawie* E. Suchonia oraz Magdy Sorel w *Konsulu* G. C. Menottiego. Premiera tego ostatniego dzieła została przygotowana przez Józefa Grubowskiego - reżyseria oraz legendarnego dyrygenta Zdzisława Górczyńskiego. Po premierze tego ostatniego dzieła wręcz spadł na śpiewaczkę deszcz entuzjastycznych pochwał: "Krystyna Jamroz jako Magda Sorel dała jedną ze swych najświetniejszych kreacji fascynując słuchaczy zarówno pięknym głosem, jak siłą i prawdą dramatycznego przeżycia: jej wstrząsający monolog w drugim akcie opery wywiera doprawdy niezapomniane wrażenie." - napisał w 1961 roku na łamach *Ruchu Muzycznego* J. Kański. „Ta odpowiedzialna partia na sopran dramatyczny jest nowym wielkim sukcesem wokalnym (monolog w II akcie) i aktorskim (niespodzianka dramatyczna dużego kalibru) Krystyny Jamroz.” - to recenzja Aleksandra Rowińskiego z *Expressu wieczornego* z 10 stycznia 1962 roku. Ponadto śpiewała w Poznaniu z powodzeniem: Sentę w *Holendrze tułaczu* R. Wagnera, Amelię w *Balu maskowym* G. Verdiego, Nealę w *Parii* St. Moniuszki, Martę w *Nizinach* E. d Alberta.

Od 1 stycznia 1962 roku za sprawą B. Wodiczki zostaje solistką Opery Warszawskiej, w której debiutowała wcześniej gościnnie jako tytułowa Aida. Jest to okres głośniejszej reorganizacji zespołów artystycznych dokonywanych przez dyrektora Wodickę przed przejściem Opery do odbudowywanego gmachu na Placu Teatralnym. Najpierw "wchodzi" w przedstawieniu *Manru* i *Aidy*, nieco później dołoży do tego Donnę Elvirę w *Don Giovannim* W. A. Mozarta i Leonorę w *Trubadurze* G. Verdiego. Już 30 grudnia 1962 roku bierze udział w swojej pierwszej warszawskiej premierze - Marszałkowa w *Kawalerze srebrnej róży* R. Straussa przynosi jej głośny sukces. Kilka tygodni później - 14 lutego 1963 roku kolejne wydarzenie, tym razem jest to partia zrozczonej Matki w polskiej premierze *Więzienia* Luigi Dallapiccoli. Rok 1964 przynosi Jamroz sukces w partii królowej Elżbiety w pamiętnej inscenizacji *Don Carlosa* Verdiego. Będzie tą partię śpiewać również po przeniesieniu inscenizacji na scenę odbudowanego Teatru Wielkiego. Następną warszawską premierę odnotowała na swoim koncie dopiero po pięciu latach. W 1969 roku Jan Krenz powierzył Krystynie Jamroz partię Desdemony w znakomicie przez Aleksandra Bardiniego wyreżyserowanym *Otellu*. Stworzyła w tym pamiętnym przedstawieniu wzruszającą kreację zakochanej kobiety zupełnie nieświadomej zaciskającej się na jej szyi pętli, ostatnia scena w jej ujęciu i wykonaniu to był prawdziwy wokalnie - aktorski majstersztyk. 30 grudnia 1971 roku śpiewa na scenie stołecznego Teatru Wielkiego partię Magdy Sorel w *Konsulu* i tym razem - jak przed dziesięć laty w Poznaniu - odnosi głośny sukces. „... było to wspaniałe wykonawstwo wokalne i wielka kreacja aktorska, godna najlepszego dramatycznego teatru i zapisana na zawsze w dziejach polskiej operowej sceny.” - napisał Józef Kański w *Mistrzowie sceny operowej*. Warto nadmienić, że partie: Marszałkowej, Elżbiety i Desdemony przygotowała pod kierunkiem znanej śpiewaczki Wandy Werwińskiej. Lata siedemdziesiąte, ostatni okres jej pracy na scenie warszawskiego Teatru Wielkiego zapisał się udziałem Krystyny Jamroz w premierach światowych polskich dzieł współczesnych. Najpierw 18 lutego 1972 roku śpiewa partię Kassandry w *Odprawie posłów greckich*, dwa



Krystyna Jamroz jako Matka Joanna w polskiej premierze
Diabłów z Loudun Krzysztofa Pendereckiego w Teatrze Wielkim w Warszawie, 8.06.1975 rok

lata później 30 czerwca 1974 roku rolę Hanksi w *Chłopach*, a 20 lipca 1979 roku kreuje partię Hekuby w *Trojankach*. Wystąpi również we wznowieniu w październiku 1984 roku kiedy Joanna Bruzdowicz dokona nowego opracowania muzycznego swojej tragedii muzycznej. Partia Hekuby okazała się ostatnią jej rolą i ostatnim wielkim sukcesem Krystyn Jamroz. Cztery lata wcześniej, w 1975 roku odnosi ogromny sukces jako Matka Joanna w polskiej premierze *Diabłów z Loudun*. “... bodaj nie widzieliśmy jeszcze w Teatrze Wielkim tak wybitnej kreacji aktorskiej, nie mówiąc już o zwycięskim pokonaniu skomplikowanej partii wokalne” - napisał L. Kydryński po tej premierze.

Osobnym, ale jakże bogatym rozdziałem w artystycznym życiorysie Krystyny Jamroz były jej występy zagraniczne. Rozpoczyna je już w 1959 roku od głośnego sukcesu w partii Turandot na Międzynarodowym Festiwalu operowym w Splicie. “Błyszczący i piękny sopran Krystyny Jamroz z Polski zdominował przedstawienie *Turandot*” - napisano po tym występie w *Musical America*. Sukces sprawił, że w następnym roku wystąpiła na tym festiwalu ponownie, tym razem jako tytułowa Aida pod batutą Kurta Adlera, który kilka tygodni później napisał do młodej śpiewaczki list z propozycją przyjazdu do Salzburga gdzie zamierzał zorganizować jej przesłuchanie o obecności dyrektorów prestiżowych scen operowych. Niestety, nic z tego nie wyszło! Równie wielkim sukcesem zakończyły się występy Krystyny Jamroz na scenie oper w Hanowerze i Sofii, gdzie śpiewała w języku oryginału trudną partię Senty w *Holendrze tułaczu*



Krystyna Jamroz jako Hekuba
w *Trojankach* Joanny Bruzdowicz, Teatr Wielki w Warszawie, 1979 rok

R. Wagnera. “Obdarzona pięknym głosem i władając mistrzowską techniką osiągnęła ona wyżyny sztuki artystycznej. Spektakl *Latającego Holendra* z udziałem polskiej śpiewaczki - Krystyny Jamroz przetrwał się w wydarzenie kulturalne” - napisano w sofijskim dzienniku *Otechestwen front*. W 1959 roku poznaje jej sztuki publiczność berlińskiej Staatsoper gdzie pojawia się gościnnie jako tytułowa Aida. Od stycznia 1960 roku występuje na scenach byłego ZSRR (Kijów, Ryga, Wilno, Moskwa), a w 1961 roku odnosi sukcesy w Bułgarii (Sofia, Warna, Płowdiw, Stara Zagora). Później trasa jej zagranicznych wjazdów wiedzie przez: Holandię (1962), byłą NRD i RFN (1963), Turcję i Rumunię (1965), Brazylię (1967) i Francję (1968). W 1971 roku wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, gdzie na estradach San Francisco, Kalifornii i Okland daje recitale i występuje w partii sopranowej *II Symfonii c-moll* G. Mahlera. “Uroczą polską sopranistką posiada ogromny o wielkiej skali głos, niezwyklej jakości i olbrzymiej atrakcyjności dla słuchacza” - napisano w *San Francisco Chronicle*. W 1972 wraz z zespołem Teatru Wielkiego w Warszawie występowała w *Konsulu* podczas tournée po Niemczech. Od 1967 roku rozpoczyna pracę w składach jury na Międzynarodowych Konkursach Wokalnych. Pierwszy raz pojawia się w tym charakterze w Rio de Janeiro. Następnie otrzymuje wielokrotnie zaproszenia z Tuluzy, Monachium, Paryża, Salzburga, Edmonton i Montrealu. Do tego ostatniego miasta zaproszono ją w 1981 roku i był to ostatni udział Krystyny Jamroz w roli jurora konkursu. W uznaniu dorobku artystycznego w 1964 roku zostaje odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 1980 roku otrzymuje Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Rok 1977 przyniósł Krystynie Jamroz nagrodę I stopnia przyznaną przez Ministra Kultury i Sztuki.

W 1980 roku będąc jeszcze w pełni sił twórczych podejmuje decyzję pożegnania się ze sceną i przejścia na emeryturę. Kilka miesięcy po wizycie w Montrealu wyjeżdża do Kambodży towarzysząc mężowi dyplomacie Sergiuszowi Mikuliczowi. Niestety, we wrześniu 1985 roku pojawiają się pierwsze objawy poważnej, jak się okazało choroby, która czyni błyskawiczne postępy. Już w kwietniu 1986 roku zapadła decyzja o przeprowadzeniu skomplikowanej operacji. Po jej przeprowadzeniu okazało się, że czeka ją nieuchronna śmierć. Zmarła w Warszawie 9 lipca 1986 roku.

Wykaz partii Krystyny Jamroz śpiewanych na scenach polskich i zagranicznych

Partie tytułowe w operach

Aida G. Verdi

Halka St. Moniuszko

Hrabina St. Moniuszko

Tosca G. Puccini

Turandot G. Puccini

Madama Butterfly G. Puccini

Gioconda A. Ponchielli

Ijola P. Rydel

Ponadto:

Paż i Hrabina Ceprano - *Rigoletto* G. Verdi
Kate Pinkerton - *Madame Butterfly* G. Puccini
Hrabina - *Wesele Figara* W.A. Mozart
Hanna - *Straszny dwór* St. Moniuszko
Zofia - *Halka* St. Moniuszko
Santuzza - *Rycerskość wieśniacza* P. Mascagni
Musseta - *Cyganeria* G. Puccini
Bronka - *Janek* W. Żeleński
Neala - *Paria* St. Moniuszko
Psyche - *Eros i Psyche* L. Różycki
Senta - *Holender tułacz* R. Wagner
Elżbieta - *Lohengrin* R. Wagner
Marta - *Niziny* E. d'Albert

Katrena - *Krutniawa* E. Suchoń (premiera polska)
Ulana - *Manru* J. Paderewski
Magda Sorel - *Konsul* G.C. Menotti (premiera polska)
Marszałkowa - *Kawaler srebrnej róży* R. Strauss
Matka - *Więzień* L. Dallapiccola (premiera polska)
Donna Elvira - *Don Giovanni* W.A. Mozart
Leonora - *Trubadur* G. Verdi
Desdemona - *Otello* G. Verdi
Królowa Elżbieta - *Don Carlos* G. Verdi
Kassandra - *Odprawa posłów greckich* W. Rudziński (premiera światowa)
Hanka - *Chłopi* W. Rudziński (premiera światowa)
Matka Joanna - *Diabły z Loudun* K. Penderecki (premiera polska)
Hekuba - *Trojanki* J. Bruzdowicz (premiera światowa)
Micaela - *Carmen* G. Bizet
Nastka - *Rodzina Tarasa* W. Kabalewski (premiera polska)
Liza - *Dama pikowa* P. Czajkowski
Tatiana - *Eugeniusz Oniegin* P. Czajkowski
Szemachańska Królowa - *Złoty kogucik* M. Rimski-Korsakow
Bronka - *Verbum nobile* St. Moniuszko
Sowa - *Widma* St. Moniuszko
Kościelnicha - *Jenufa* L. Janáček
Partia sopranowa w *II Symfonii C-mol* G. Mahlera.

The logo for 'MAESTRO' is displayed in a white, elegant serif font against a dark red, vertically-pleated fabric background. The word 'MAESTRO' is written in all caps, with a small '©' symbol at the end.

© Adam Czopek
adamczopek@poczta.onet.pl